

UZASADNIENIE

W pozwie z dnia 10 lipca 2014 roku przeciwko (...) D. S., (...) Spółce Jawnej w C. powódka D. Z. wniosła o ustalenie, iż w dniu 19 listopada 2013 roku A. Z. (1) uległ wypadkowi przy pracy, w wyniku którego poniósł śmierć.

Uzasadniając swe żądanie powódka podniosła, iż A. Z. (1) był jej mężem, w pozwanej Spółce pracował od 2008 roku jako kierownik budowy. W dniu 19 listopada 2013 roku, w trakcie wykonywania obowiązków służbowych doznał zawału serca i zmarł. Pozwany pracodawca sporządził protokół nr (...), w którym stwierdził, iż powyższe zdarzenie nie było wypadkiem przy pracy, gdyż zostało wywołane przyczyną wewnętrzną, co zdaniem powódki jest stanowiskiem błędnym. W jej ocenie przyczyną zewnętrzną wypadku A. Z. (1) było nieudzielenie mu pomocy, a nadto sam zakres czynności wykonywanych przez jej męża, który wiązał się ze znacznym stresem - praca na budowie wiąże się z pracą w różnych, czasami ciężkich warunkach. Sam pracodawca w osobie S. D. wprowadzał nerwową atmosferę i dodatkowy stres np. do ostatniej chwili nie informował czy wyraża zgodę na urlop czy też nie, nakładał całkowicie bezzasadną karę upomnienia (pozew wraz z załącznikami - k. 1 – 36).

W odpowiedzi na pozew pozwany wniosł o oddalenie powództwa i zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego zwrotu kosztów, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

Uzasadniając swe stanowisko pozwany wskazał, iż prowadzone przez komisję powypadkową postępowanie wyjaśniające wykazało, iż nie nastąpiła żadna nadzwyczajna okoliczność, która mogłaby świadczyć o zaistnieniu przyczyny zewnętrznej zdarzenia. Z protokołu wypadkowego wynika, iż do zdarzenia doszło z samego rana, tuż po wypiciu kawy; A. Z. (1) nie wykonywał wówczas żadnych obowiązków służbowych, które wiązałyby się z dużym wysiłkiem lub nadmiernym stresem. Osoby obecne podczas zdarzenia poczyniły wszelkie możliwe czynności pierwszej pomocy. K. G. i T. B. (1) ocenili stan zdrowia A. Z. (1) i niezwłocznie wezwali pomoc medyczną oraz towarzyszyli mu do chwili przyjazdu karetki. Okoliczności sprawy wskazują natomiast na zaistnienie przyczyny wewnętrznej – ostrej choroby serca i niewydolności krążeniowej (k. 39 – 42).

Na rozprawie w dniu 5 marca 2015 roku powódka popierała powództwo, pełnomocnik pozwanego zaś nie uznał powództwa i wniosł o jego oddalenie (k. 56).

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:

A. Z. (1) był zatrudniony w (...) Spółce Jawnej w C. od 23 października 2006 roku, a od 28 grudnia 2007 roku - na czas nieokreślony w pełnym wymiarze czasu pracy, jako kierownik budowy (umowy o pracę – k. 9; 12 i 16 akt osobowych cz. B).

Od 21 grudnia 2012 roku do 20 czerwca 2013 roku był niezdolny do pracy z powodu choroby (niesporne, świadectwo pracy – k. 7 akt osobowych cz. C). Jego niezdolność do pracy spowodowana była problemami kardiologicznymi. W dniu 25 czerwca 2013 roku A. Z. (1) otrzymał zaświadczenie lekarskie stwierdzające, iż wobec braku przeciwwskazań zdrowotnych jest zdolny do wykonywania pracy na stanowisku kierownika robót do 25 czerwca 2017 roku (zaświadczenie lekarskie – k. 19 akt osobowych cz. B).

Pozwana Spółka prowadzi prace na terenie całej Polski. Do obowiązków A. Z. (1) jako kierownika robót, należało nadzorowanie prac, nadzorowanie przestrzegania przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy, kontakty z klientami oraz prowadzenie finansów związanych z przydzieloną mu budową.

W czerwcu 2013 roku Spółka prowadziła prace w miejscowości A.. A. Z. (1) sam skompletował sobie zespół, który składał się z grupy od 3 do 7 osób. Planowano zakończenie prac na listopad 2013 roku. Wówczas A. Z. (1) pracował już tylko z dwoma pracownikami – K. G. i T. B. (1), trwały prace końcowe. Podczas wykonywania tej inwestycji nie

było żadnych większych problemów. Wszyscy pracownicy mieszkali w jednym hotelu, A. Z. (1) miał do dyspozycji oddzielny pokój.

Weekend 16 i 17 listopada 2013 roku A. Z. (1) spędził w domu, z rodziną w P.. W poniedziałek, 18 listopada 2013 roku prace zakończono około godziny 17.00, A. Z. (1) wraz z pracownikami spędził noc w hotelu. Ani podczas tego dnia, ani po skończonej pracy w hotelu nie wydarzyły się żadne szczególne sytuacje.

W dniu 18 listopada 2013 roku A. Z. (1) wraz z K. G. i T. B. (1) wyjechali z miejsca noclegu około godziny 6.15, zajęli się zakupem żywności, aby kupić sobie śniadanie; obiady były zapewnione na terenie budowy. Około godziny 7.00 wszyscy spotkali się w kontenerze, który stanowił biuro A. Z. (1), wspólnie pili kawę i herbatę. W pewnym momencie A. Z. (1) zaczął skarżyć się na złe samopoczucie, mówił, że boli go żołądek, trzymał się za klatkę piersiową. Pracownicy zaniepokojeni tą sytuacją dopytywali czy chce, aby wezwać pogotowie, A. Z. (1) jednak początkowo odmówił, zażył krople żołądkowe. Jego stan w miarę upływu czasu nie poprawiał się, cały czas narzekał na ból brzucha. W końcu, po około 10 minutach, K. G. wezwał pogotowie i sam wyszedł na spotkanie karetki. W kontenerze, wraz z A. Z. (1), pozostał T. B. (1), który w tym czasie rozmawiał z nim. Karetka przybyła na miejsce w ciągu około 10 minut. Po przybyciu na miejsce ratownicy polecieli opuszczenie kontenera przez T. B. (1) i zajęli się A. Z. (1). Reanimacja trwała około 30 – 40 minut, po tym jednak czasie lekarz pogotowia poinformował pracowników, iż A. Z. (1) zmarł. Jako przyczynę zgonu wskazano ostrą chorobę serca, niewydolność oddechowo – krążeniową oraz niewydolność (...) (karta statystyczna do karty zgonu, odpis skrócony aktu zgonu – k. 5, 6 akt osobowych cz. C).

W dniu 27 listopada 2013 roku pozwany sporządził protokół ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy Nr (...), w którym zawarto informację, iż zdarzenie z dnia 19 listopada 2013 roku nie stanowiło wypadku przy pracy, gdyż nie zostało wywołane przyczyną zewnętrzną, miało jednak związek z wykonywaną pracą, spowodowało uraz i było nagłe. Protokół ten został zatwierdzony przez pracodawcę w dniu 12 grudnia 2013 roku (akta dochodzenia w sprawie wypadku przy pracy – akta osobowe).

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił w oparciu o powołane dowody, których wiarygodności i autentyczności nie kwestionowała żadna ze stron, dlatego też i Sąd dał im wiarę, a także na podstawie zeznań świadków K. G. (k. 115 – 116), T. B. (2) (k. 116 – 116v), P. O. (k. 117) i przedstawiciela pozwanego S. D. (k. 143 – 143v) jak też zeznań powódki D. Z. (k. 142v – 143; 56v – 57) oraz świadków A. Z. (2) (k. 114v – 115), F. M. (k. 141v – 142) i B. K. (k. 142 – 142v).

Zeznania K. Z. (k. 142) niczego do sprawy nie wniosły, gdyż świadek ten nie pamiętał żadnych okoliczności związanych z omawianym zdarzeniem.

Z zeznań wskazanych powyższej świadków wynika natomiast, że ani w dniu zdarzenia, ani w okresie bezpośrednio je poprzedzającym nie wydarzyło się nic, co by można określić jako coś nadzwyczajnego – zarówno w pracy jak i w życiu osobistym A. Z. (1).

Powyższe okoliczności wynikają wprost z zeznań pracodawcy, S. D. jak też zeznań pracowników, z którymi w ostatnim okresie przebywał w A. A. K. G. i T. B. (2). Potwierdzają to również pośrednio zeznania powódki oraz krewnych zmarłego – syna A. Z. (2) i szwagierki B. K.. Zeznali oni bowiem, iż A. Z. (1) nie opowiadał bliższych szczegółów dotyczących budowy w A., ogólnie wskazywali jedynie, iż zmarły odbierał w wolne dni telefony od pracodawcy, co go denerwowało, miał kłopoty w uzyskaniu urlopu. Powódka podnosiła również, że w lipcu 2013 roku mąż miał w pracy stresującą sytuację związaną z nałożeniem na niego kary porządkowej.

Z zeznań powyższych świadków wynika także, iż A. Z. (1) miał w przeszłości problemy zdrowotne, przebywał przez pół roku na zasilku chorobowym w związku z problemami kardiologicznymi. Fakt ten potwierdza również zgromadzona w sprawie, a niekwestionowana przez strony, dokumentacja medyczna (k. 78 – 105).

Sąd Rejonowy zważył, co następuje:

Powództwo jest niezasadne, dlatego też podlega oddaleniu.

Pojęcie wypadku przy pracy zostało zdefiniowane w art. 3 Ustawy z dnia 30 października 2002 roku o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz. U. z 2009 roku, Nr 167 poz. 1322 z późn. zm.) jako zdarzenie nagłe, wywołane przyczyną zewnętrzną, które nastąpiło w związku z pracą, a jego skutkiem jest uraz lub śmierć.

Nagłość i zewnętrzna przyczyna zdarzenia charakteryzują ogólnie zdarzenie jako wypadek, natomiast związek z pracą nadaje mu charakter wypadku przy pracy.

W sprawie niniejszej nie ulega wątpliwości, iż zdarzenie z dnia 19 listopada 2013 roku, jakiemu uległ A. Z. (1) było zdarzeniem nagłym, spowodowało jego śmierć, a także nastąpiło podczas jego pracy. Jednakże, zdaniem Sądu, nie zostało wywołane żadną przyczyną zewnętrzną.

Z powyżej przedstawionego, ustawowego sformułowania, że zdarzenie ma być wywołane przyczyną zewnętrzną wynika, iż zdarzeniem będącym wypadkiem jest naruszenie sprawności organizmu pracownika, które zostało wywołane działaniem czynników zewnętrznych, czyli niebędące wynikiem rozwoju samoistnych procesów chorobowych.

Zgodnie z orzecznictwem Sądu Najwyższego zewnętrzną przyczyną sprawczą wypadku przy pracy może być każdy czynnik pochodzący spoza organizmu poszkodowanego, zdolny w istniejących warunkach wywołać szkodliwe skutki, w tym także pogorszyć stan zdrowia pracownika dotkniętego już schorzeniem samoistnym (wyrok SN z dnia 18 sierpnia

1999 r., II UKN 87/99, OSNAP 2000/20/760). Sąd Najwyższy stwierdził jednocześnie, iż wystąpienie zawału jest na ogół i w przeważającej liczbie przypadków wynikiem rozwoju samoistnych schorzeń kardiologicznych, które mogą mieć postać utajonego czy lekceważonego przebiegu symptomów chorobowych. Kwalifikacja zawału jako wypadku przy pracy wymaga jednoznacznego wykazania, że przyczyna zewnętrzna tego zdarzenia pozostawała w niebudzącym wątpliwości związku z wykonywaniem obowiązków pracowniczych. Związek taki występuje tylko w jednoznacznie potwierdzonych przypadkach gwałtownego i oczywiście nadmiernego wysiłku fizycznego bądź wystąpienia głębokiego stresu psychicznego. Zważyć także należy, iż stres związany z wykonywaniem obowiązków pracowniczych jest cechą tych obowiązków i nie może być uznany za przyczynę zewnętrzną zawału serca, chyba że jego gwałtowny charakter jest wynikiem rażąco nietypowych warunków pracy (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 grudnia 1997 r., II UKN 407/97, OSNP 1998/21/644).

Z materiału dowodowego zgromadzonego w niniejszej sprawie jednoznacznie wynika, iż A. Z. (1) w dniu 19 listopada 2013 roku wykonywał swoje zwykłe pracownicze obowiązki. W dniu zdarzenia, ani też w okresie bezpośrednio go poprzedzającym, nie wystąpiły żadne okoliczności powodujące szczególnie negatywne emocje u A. Z. (1), które można by uznać za nadmierne w stosunku do zwykłych czynności pracowniczych. W chwili gdy A. Z. (1) źle się poczuł jego współpracownicy podjęli natychmiastowe działania – wezwali karetkę pogotowia ratunkowego, nie można zatem postawić zarzutu, iż zmarłemu nie udzielono pomocy, co skutkowało jego zgonem.

Mając zatem powyższe na uwadze stwierdzić należy, że skoro nie zostały spełnione przesłanki z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 30 października 2002 roku o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych zdarzenie z dnia 19 listopada 2013 roku nie może zostać uznane za wypadek przy pracy, a tym samym nie ma podstaw do sprostowania protokołu powypadkowego Nr (...).

Rozstrzygnięcie w przedmiocie kosztów procesu uzasadnia treść art. 98 § 1 i 3 kpc w związku z art. 99 kpc, zgodnie z którymi strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu), do których w szczególności zalicza się wynagrodzenie adwokata. Zgodnie

z § 12 ust. 1 pkt 4 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. z 2013, poz. 461) wynagrodzenie pełnomocnika w sprawie o ustalenie wypadku przy pracy winno wynosić 120 zł.

Mając na uwadze wynik sporu i działając na podstawie art. 97 ustawy z dnia 28 lipca 2005 roku o kosztach w sprawach cywilnych (Dz. U z 2010 r., Nr 190, poz. 1016 z późn. zm.) Sąd postanowił poniesione w sprawie wydatki przejąć na rachunek Skarbu Państwa.

Z tych też względów Sąd Rejonowy orzekł, jak w sentencji wyroku.